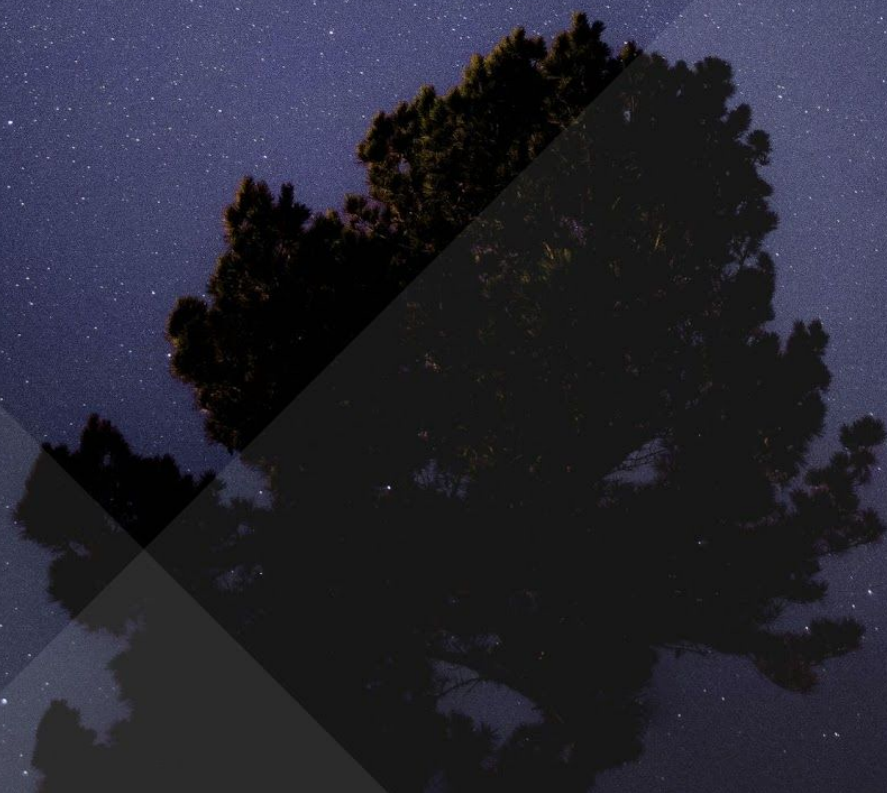


BIBLIA A PRAWO PRZYCIĄGANIA

POZNAJ ODPOWIEDZI NA NURTUJĄCE
CIĘ PYTANIA

MARCIN MAJ



BIBLIA A PRAWO PRZYCIĄGANIA

Marcin Maj

Copyright by Marcin Maj, 2016 r.

Wydanie II, 2020 r.

Kontakt: m.maj@wp.eu

ISBN: 978-83-7853-554-6

Projekt okładki: [Canva.com](https://www.canva.com)

Wszelkie prawa zastrzeżone. All rights reserved.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	str. 5
PROŚBY I MODLITWY	str. 9
MIŁOŚĆ I PRZEBACZENIE	str. 12
DOBRO I ZŁO POWRACA	str. 17
WIARA	str. 20
MOC I POZYTYWNE MYŚLENIE	str. 25
ZAZDROŚĆ	str. 28
ODPOWIEDZIALNOŚĆ	str. 29
ZAKOŃCZENIE	str. 31

WSTĘP

Po pojawieniu się na rynku książki i filmu "Sekret" opisujących zasady działania tzw. prawa przyciągania, kwestie związane z wpływem umysłu na świat zewnętrzny przeniknęły do popkultury. A to mimo faktu, że przecież mechanizm ten opisywały już książki sprzed kilkudziesięciu lat, m.in. Josepha Murphy'ego, Wallace'a Watllesa czy Napoleona Hilla. Świadomość tego, jak można kierować swoim życiem, dotarła ostatecznie do tych osób, dla których samorozwój był dotychczas dziedziną zupełnie nieznaną, zarezerwowaną dla wąskiej grupy pasjonatów, a nawet kojarzącą się z szarlatanstwem.

W skrócie mówiąc: prawo przyciągania polega na wpływie naszych myśli, uczuć i emocji na nasze życie i okoliczności się w nim pojawiające. W myśl tego mechanizmu wszystkie dobre i złe rzeczy, które nam się przytrafiają, są efektem tego, co wcześniej działo się w naszych umysłach. Zarówno na poziomie świadomym, jak i podświadomym.

Wiele osób nie zdawało sobie z tego wcześniej sprawy, dlatego popularyzacja wiedzy o tym prawie przyniosła na świecie sporo zmian. Na rynku pojawiły się kolejne poradniki o podobnej treści, a ludzie zaczęli wdrażać to w życie. Zrozumieli, że dzięki samoświadomości mogą żyć pełniej, bardziej szczęśliwie, po prostu lepiej.

Fascynatów tej idei spotkała też fala krytyki. Dla wielu osób schemat "to Ty jesteś odpowiedzialny za swoje życie" mógł być równoznaczny z

porzuceniem jakiegokolwiek koncepcji Boga i wiary. “W końcu, skoro sam mogę wpływać na swoją rzeczywistość, po co mi ktoś “nade mną”? Sam jestem sobie sterem, żeglarzem i okrętem. Nie muszę już modlić się do nikogo, nie muszę respektować czyichś zasad w imię tego, by w moim życiu wiodło się dobrze. Siła tkwi we mnie, a nie w czynnikach zewnętrznych”.

Tego typu myślenie od początku wydawało mi się całkowicie nieuzasadnione. Czytając dziesiątki książek dotyczących koncepcji prawa przyciągania poczułem, że religia i mechanizmy łączące umysł i świat nie są sobie przeciwstawne, a wzajemnie się uzupełniają. Co więcej, w książkach dotyczących prawa przyciągania pojawiają się często biblijne cytaty, które potwierdzają i podkreślają obecność oraz znaczenie opisywanych idei w kulturze chrześcijańskiej.

Były to jednak pojedyncze przykłady. Postanowiłem dokładnie zgłębić Biblię i sprawdzić, jak wiele znajdę dowodów na tę spójność i brak sprzeczności. Rezultaty kilkumiesięcznych żmudnych badań zaskoczyły mnie samego.

Jak się okazało, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie nie brakuje często jasnych i konkretnych wskazówek, niemal żywcem wyciągniętych ze współcześnie wydawanych poradników psychologicznych. Pismo Święte tę wiedzę miało w sobie od samego początku. Nie wszyscy jednak byli świadomi, co zapisane w Biblii słowa tak naprawdę oznaczają.

Gdyby Biblia była czytana od wieków ze zrozumieniem, dzisiejsze poradniki nie byłyby traktowane jako coś odkrywczego. Czytając Pismo Święte, zwracano dotychczas uwagę na inne wątki – zasady postępowania, kary, grzechy, działalność Chrystusa. Praktyczne rady dotyczące życia doczesnego były "spychane" na dalszy plan. Niesłusznie.

Zaznaczam, że niniejsze opracowanie to moja własna interpretacja znalezionych w Biblii cytatów. Być może niektórzy dojdą do nieco innych wniosków, stwierdzą, że moje przemyślenia nie są do końca zgodne z ich tokiem myślenia – szanuję to. Proszę jednak o to, by uszanowane były moje spostrzeżenia i refleksje, które być może pobudzą któregoś z Czytelników do pewnej zmiany optyki patrzenia na świat.

Pisząc ten tekst, postanowiłem skupić się na fragmentach, które potwierdzają i współgrają z filozofią prawa przyciągania. Biblia jest księgą niesamowicie obszerną i wielowątkową. Wnikliwy czytelnik na pewno natknąłby się na cytaty, które równie dobrze mogłyby przeczyć przedstawianym przeze mnie ideom.

Stwierdziłem jednak, że ta publikacja ma służyć przede wszystkim udowodnieniu braku kolizji między szczęśliwym życiem a religią i wiarą w Boga. Miejsc, w których autorzy Biblii bezpośrednio odnoszą się do siły umysłu, potęgi miłości jest wiele – zależało mi na tym, by je uwypuklić, uwydatnić i przedstawić mającemu wewnętrzną rozterkę Czytelnikowi.

Nie zamierzam też wnikać w to, czy historie i postaci przedstawione w Biblii są prawdziwe – nie mnie to oceniać. Skoro czytasz ów tekst, najprawdopodobniej Pismo Święte jest dla Ciebie ważną Księgą. I to Tobie

pozostawiam odpowiednie poukładanie sobie wiedzy i przekonań we własnym umyśle. Moja analiza sprowadza się do samego tekstu, a nie wierzeń religijnych i dogmatów.

W tekście wykorzystałem cytaty z Biblii Tysiąclecia (Wyd. Pallotinum, Poznań 2003).

PROŚBY I MODLITWY

Prawo przyciągania nie działa bez wyrażenia prośby, intencji. Tworzymy w głowie obraz tego, czego chcemy i oczekujemy. Niektórzy wyobrażają sobie cel, który chcą osiągnąć, inni go spisują, jeszcze inni wieszają na tablicy korkowej zdjęcie i codziennie się w nie wpatrują, a pozostali stosują np. afirmacje. Niezależnie od obranej drogi, jest to działanie skuteczne – sam wielokrotnie się o tym przekonałem. Stosując przez kilka dni, a czasem tygodni technikę wizualizacji, pojawiało się w moim życiu właśnie to, czego oczekiwałem.

Najwięcej kontrowersji powstaje jednak właśnie na tym polu – czy to jest substytut modlitwy? Czy w związku z tym modlitwa nie jest już potrzebna, a zamiast tego możemy stosować wizualizacje i afirmacje, które nie są skierowane de facto do nikogo konkretnego?

Biblia mówi: "Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą" (Mt 7, 7-8). Myśl ta powtórzona jest także m.in. w Ewangelii św. Łukasza.

Pismo Święte przykłada ogromną wagę do składania próśb i zapewnia, że będą one spełnione. To pierwszy warunek tego, by zrealizował się nasz cel, nasze marzenie. A zatem, jest to zupełna zgodność z przekonaniem o wpływie umysłu na realizację celów. Modlitwa jest po

prostu jedną z technik, które można stosować, jeśli ktoś w życiu kieruje się wiarą w Boga i Jezusa Chrystusa.

Z drugiej strony, cytaty te nie wskazują, że jedynym i głównym adresatem jest Bóg. Oczywiście, tak jest w domyśle – cała Biblia jest ostatecznie, według chrześcijańskiej wiary, pisana pod boskim natchnieniem. Autorzy Ewangelii po prostu zdradzają, jak działa ów mechanizm. A to oznacza, że prośby mogą być zanoszone do Boga i wówczas zostaną spełnione. Ani Łukasz, ani Mateusz nie mówią jednak, że jeśli będą to prośby rzucone "w przestrzeń" – np. do Wszechświata, do Najwyższej Mocy, Energii – nie zostaną zrealizowane. Mówią tylko: prosz, a dostaniesz. Chcący modlić się do Boga, mogą robić to nadal, bez przeszkód, jeśli według ich wiary i przekonań konieczna jest osoba, do której zanoszone są owe prośby.

Tymczasem w Liście św. Jakuba pojawia się wzmianka o modlitwie nieskutecznej: "Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz" (Jk 4,3). Co to może oznaczać? Czym może być zła modlitwa? Biblia wskazuje, że nie będą realizowane prośby, które z natury mają zły, niegodziwy charakter. Powinniśmy prosić o rzeczy dobre, szlachetne i nieszkodliwe (np. zdrowie, dobrobyt, pomyślność w sprawach prywatnych), unikając np. prósb związanych z niepowodzeniem u innych osób.

To, w jaki sposób się modlimy, jest kwestią w gruncie rzeczy drugorzędną. Obrazuje to historia Anny z Księgi Samuela, modlącej się o dziecko. Kapłan Heli przyglądał się ustom kobietom podczas modlitwy.

Anna poruszała jedynie swoimi wargami, nie wydawała z siebie żadnych dźwięków. Kapłan wysnuł wniosek, że jest pijana. Anna wyjaśniła jednak, że jest po prostu nieszczęśliwa i "wylała duszę przed Panem" (1 Sm 1, 12-15).

Anna modliła się tak naprawdę w swoich myślach, nie musiała mówić na głos o tym, na czym jej zależało. Modlitwa okazała się skuteczna – ostatecznie została wysłuchana.

Interesujesz się prawem przyciągania?

Kultowa książka W. W. Atkinsona “Wibracja myśli, czyli prawo przyciągania w świecie myśli” dostępna jest pod adresem:

https://ebookpoint.pl/ksiazki/wibracja-mysli-czyli-prawo-przyciagania-w-swiecie-mysli-william-walker-atkinson,s_00id.htm

KULTOWA POZYCJA Z 1906 R.

WIBRACJA MYŚLI
CZYLI
PRAWO PRZYCIĄGANIA
W ŚWIECIE MYŚLI

WILLIAM WALKER ATKINSON